

Cud terapii Gersona – 4

31 lipca 2019

Max Gerson przyszedł na świat 18 października 1881 roku w niemieckim mieście Wongrowitz (obecnie Wągrowiec w Polsce). Urodził się w żydowsko-niemieckiej rodzinie jako trzecie z dziewięciorga zdrowych dzieci. Był drugim synem swoich rodziców. Już we wczesnym dzieciństwie był obdarzony dociekliwym umysłem. Kiedy miał sześć i pół roku, zastanawiał się na przykład nad tym, co by się stało, gdyby zmienił skład nawozów dodawanych do ziemi wypełniającej kłomby w ogrodzie jego matki. Zaczął więc przeprowadzać eksperymenty. Jego niezdarne próby poprawienia jakości gleby spowodowały jednak ostatecznie śmierć kwiatów. Ze zrozumiałych względów matka szybko ostudziła jego chęć modyfikowania składu mineralnego ziemi w ogrodzie. Aby ukończyć szkołę średnią (nazywaną w Niemczech gymnasium), Max musiał zdać obowiązkowy dla wszystkich uczniów pisemny test z matematyki. Podczas owego egzaminu końcowego dostał do rozwiązania zupełnie nieznany mu rodzaj zadania matematycznego. Udało mu się jednak ułożyć równanie i znaleźć rozwiązanie tego niezwykle trudnego problemu. Jego nauczyciel nigdy wcześniej nie widział tak skomplikowanej odpowiedzi i nie był w stanie ocenić, czy jest poprawna, czy błędna. Aby to ustalić, arkusz egzaminacyjny został wysłany do słynnego profesora matematyki, wykładowcy na Uniwersytecie w Berlinie. Ów specjalista odpisał, że Max udzielił zupełnie nowej i oryginalnej odpowiedzi. Uznał go za matematycznego geniusza i stwierdził, że powinien studiować matematykę. Kiedy Max ukończył gymnasium, odbyła się narada rodzinna. Zdecydowano podczas niej, że jego przyszłość jest ważniejsza od przyszłości jego rodziców i rodzeństwa. Jako że w Niemczech nie było żadnego profesora matematyki pochodzenia żydowskiego, cała rodzina uznała, że nawet jeśli Max ukończy studia matematyczne, w najlepszym razie zostanie zwykłym nauczycielem matematyki w szkole średniej. Wszyscy – włącznie z samym Maxem – byli zgodni co do tego, że powinien pójść na

medycynę.

EDUKACJA UZDROWICIELA

Max Gerson studiował medycynę na uniwersytecie we Wrocławiu, Wurzburgu, Berlinie i Fryburgu. W 1907 roku ukończył staż we Frankfurcie nad Menem, po czym pracował w Berlinie jako asystent profesora Alberta Frankela. Od 1909 roku do wybuchu I wojny światowej był zatrudniony w szpitalu położonym w berlińskiej dzielnicy Friedrichshain, gdzie współpracował z profesorem Königiem i profesorem Borottau. Przez krótki czas pracował także w klinice dla dzieci z profesorem Minkowskim.

Jako kapitan służb medycznych niemieckiej armii dr Gerson był przez niemal pół dekady bliskim współpracownikiem wybitnego neurochirurga dr. Otfrieda Foerstera. W 1928 roku, 10 lat po otwarciu własnego gabinetu w Bielefeld w 1919 roku, dr Gerson wyleczył trzy osoby cierpiące na nowotwory. Jedna z nich umierała na nieoperacyjnego raka żołądka. Ku zaskoczeniu nawet samego twórcy diety wszystkie trzy osoby powróciły do zdrowia i zaczęły opowiadać innym ludziom zaatakowanym przez nowotwory o istnieniu kuracji, która pozwala wyleczyć tę chorobę. Dr Gerson zdawał sobie jednak sprawę, że opracowana przez niego terapia pomaga wyzdrowieć tylko niektórym ludziom cierpiącym na choroby zwyrodnieniowe, dlatego przez kolejnych 10 lat nie zalecał jej wszystkim swoim pacjentom. W 1933 roku ledwo udało mu się uniknąć schwytania i zesłania do nazistowskiego obozu zagłady za żydowskie pochodzenie. Najpierw przeprowadził się ze swoją rodziną do Austrii, a dokładniej do Wiednia, gdzie ukończył swoją książkę na temat gruźlicy.

W 1938 roku udało mu się wyemigrować z rodziną do Nowego Jorku. Zdał egzaminy uprawniające do praktykowania medycyny w stanie Nowy Jork i otworzył gabinet lekarski na Park Avenue. Dopracowywał swoją kurację, aby skutecznie zwalczała wszystkie poważne problemy zdrowotne, w szczególności nowotwory. Udzielił pomocy medycznej setkom pacjentów, którym nie dawano zbyt dużych szans na wyzdrowienie po zabiegu chirurgicznym lub

radioterapii (chemioterapia nie była jeszcze wtedy stosowana). Po wszystkich tych latach studiów i badań, Terapia Gersona pozwalała wyzdrowieć ponad 50% poważnie chorych ludzi, nawet osobom z zaawansowanymi nowotworami. (Gdy w onkologii zaczęto stosować chemioterapię, odsetek pacjentów odzyskujących zdrowie dzięki naturalnym metodom uzdrawiania zalecanym przez dr. Gersona zmniejszył się). W 1946 roku dr Gerson został pierwszym lekarzem, który przedstawił komisji senatu Stanów Zjednoczonych osoby wyleczone z nowotworów. Miało to miejsce podczas zorganizowanych przez senatora Claude'a Peppera przesłuchań dotyczących projektu ustawy, której celem było znalezienie sposobów zapobiegania chorobom nowotworowym i ich zwalczania. Lobbyści American Medical Association, będący zwolennikami chirurgii, radioterapii i chemioterapii, byli jednak zbyt dobrze opłacani i sprawili, że ów projekt został odrzucony czterema głosami. Gdyby owa ustawa została przyjęta, od 1946 roku byłyby prowadzone szeroko zakrojone badania nad skutecznością Terapii Gersona i zostałaby ona spopularyzowana.

LEKARZU, UZDRÓW SAMEGO SIEBIE: PIERWSZE ODKRYCIA GERSONA

Jeszcze w czasach studenckich Max Gerson zaczął cierpieć na poważny problem zdrowotny. Dręczyły go niezwykle dokuczliwe bóle migrenowe, które powracały przez cały okres studiów. Kiedy Max rozpoczął staż podyplomowy, owe bóle głowy były tak nieznosne i przydarzały mu się tak często, że zdarzało mu się spędzać trzy dni tygodniowo w ciemnym pokoju. Odczuwał nudności, wymiotował i miał nadwrażliwe oczy, doświadczając przy tym okropnego bólu po jednej stronie głowy. Odnosił wrażenie, jakby jego czaszka była rozłupywana na pół. Poszukiwał pomocy u swoich nauczycieli medycyny, ale nie potrafili mu oni w żaden sposób pomóc. Doradzali mu tylko, by „nauczył się z tym żyć”. Młody lekarz nie był w stanie zaakceptować cierpienia i postanowił sam rozwiązać ten problem.

Max rozpoczął poszukiwania. Przeczytał wiele książek i artykułów medycznych i zasięgnął porady u wielu szanowanych

specjalistów. Nie znalazł jednak żadnych wskazówek. W końcu natrafił na opisaną we włoskim czasopiśmie medycznym historię kobiety, która cierpiała na migreny i wyleczyła się z nich dzięki zmianie diety. W artykule nie podano żadnych szczegółów, ale pomysł wydał się dr. Gersonowi jak najbardziej sensowny. Młody lekarz doszedł do wniosku, że przyczyną przydarzających mu się wymiotów i gwałtownych napadów nudności mogą być równie dobrze artykuły spożywcze, których nie jest w stanie przetrawić. Musiał tylko ustalić, o jakie produkty chodzi. Stwierdził, że skoro każde dziecko jest w stanie strawić krowie mleko, jego ciało również powinno sobie z nim poradzić. Przez 10 kolejnych dni odżywiał się więc wyłącznie mlekiem. Migreny jednak nie ustąpiły, a jego stan zdrowia nie uległ jakiegokolwiek zmianie. Dotarło wtedy do niego, że kiedy zwierzęta przestawiają się na pokarmy stałe, raz na zawsze przestają pić mleko. Ponadto, budowa ludzkiego organizmu przypomina budowę organizmu zwierząt roślinożernych. Max stwierdził więc na tej podstawie, że być może ludzie z problemami zdrowotnymi powinni się odżywiać tylko owocami, warzywami i ziarnami. Wypróbował dietę opartą na samych jabłkach – jabłkach surowych i pieczonych, musie jabłkowym, soku jabłkowym, kompcie jabłkowym – i wyleczył się z migren. Stopniowo zaczął dodawać także inne artykuły spożywcze. Jeżeli jakiś produkt był nieodpowiedni dla jego organizmu, reagował na niego nadwrażliwością i w ciągu 20 minut po jego spożyciu pojawiał się ból migrenowy.

„DIETA MIGRENOWA” GERSONA

Dr Gerson reagował w podobny sposób na spożycie produktów poddanych obróbce termicznej. Postawił jednak hipotezę, że winowajcą nie jest proces podgrzewania, lecz raczej dodawanie do jedzenia soli. Po wyeliminowaniu ze swojej diety soli Max mógł przyjmować nie tylko ugotowane pokarmy, ale także wszelkiego rodzaju warzywa, ziemniaki, ziarna itd. Jako że opracowany przez niego program dietetyczny uwolnił go od bólów głowy, nazwał go „dietą migrenową”. Kuracja ta opierała się na

spożywaniu świeżych owoców i warzyw (zazwyczaj surowych, ale również poddanych obróbce termicznej) oraz unikaniu soli. Gerson doszedł do wniosku, że sól stanowi źródło patologii powiązanych z dietą.

Po pewnym czasie zaczęli się do niego zgłaszać pacjenci z migrenami. Choć tego rodzaju bóle były w podręcznikach opisywane jako nieuleczalne, Gerson wyjawiał, że sam na nie nigdy nie cierpiał i że udało mu się od nich uwolnić, dzięki zastosowaniu opracowanej przez siebie bezsolnej diety przeciwmigrenowej. Młody lekarz sugerował więc każdemu pacjentowi, by wypróbował tę kurację. Kiedy pacjenci z migrenami, którzy postanowili skorzystać z jego programu dietetycznego, powracali na kolejną konsultację, twierdzili, że dopóki ściśle przestrzegali zaleceń dr. Gersona, nie przytrafiały im się bóle głowy. Kiedy natomiast znów zaczęli jeść sól, migreny natychmiast powracały.

TERAPIA GERSONA LECZY GRUŹLICĘ SKÓRY

Jeden z pacjentów poinformował dr. Gersona, że po krótkim czasie stosowania przeciwmigrenowej diety uwolnił się nie tylko od bólów migrenowych, ale także od gruźlicy skóry (nazwa medyczna: lupus vulgaris). Młody lekarz powiedział mu, że lupus jest chorobą „nieuleczalną” i że jego problemy skórne musiały mieć inne przyczyny. Pacjent ten posiadał jednak wyniki badań bakteriologicznych, które potwierdzały tę diagnozę. Dr Gerson był więc świadkiem pierwszego w historii medycyny wyleczenia gruźlicy skóry.

Kiedy młody lekarz patrzył na raporty diagnostyczne dotyczące stanu owego pacjenta, nie mógł uwierzyć własnym oczom. Szybko jednak nabrał przekonania, że jego dieta migrenowa pozwala wyleczyć gruźlicę skóry. Zapytał swojego pacjenta, czy zna inne osoby cierpiące na tę chorobę. Pacjent udzielił odpowiedzi twierdzącej i przysłał do dr. Gersona kilka osób z tym rodzajem gruźlicy, poznanych podczas pobytu w szpitalu. One również powróciły do zdrowia po kilku tygodniach

stosowania przeciwmigrenowego programu dr. Gersona.

Wieść o sukcesie dr. Gersona w leczeniu lupus vulgaris dotarła do praktykującego w Monachium profesora Ferdinanda Sauerbrucha, światowej sławy specjalisty w dziedzinie gruźlicy płuc. Po odbyciu z dr. Gersonem długiej rozmowy na temat proponowanych przez niego rozwiązań dietetycznych prof. Sauerbruch postanowił przeprowadzić eksperyment kliniczny dotyczący skuteczności Terapii Gersona. Przez długi czas stosował metody dr. Gersona na 450 pacjentach cierpiących na „nieuleczalną” gruźlicę skóry. Aż 446 z nich całkowicie wyzdrowiało. Prof. Sauerbruch był pod dużym wrażeniem tych wyników. Ów znany specjalista w dziedzinie chorób płuc opisuje eksperyment dotyczący skuteczności diety dr. Gersona i jego pozytywne wyniki w swojej autobiografii pt. Master Surgeon. Dr Gerson nie miał jednak zamiaru spoczywać na laurach.

Doszedł do wniosku, że jeżeli za pomocą diety da się wyleczyć lupus vulgaris, być może w podobny sposób można pokonać również inne rodzaje gruźlicy – na przykład gruźlicę płuc, nerek lub kości. Zaczął więc zalecać swoją terapię dietetyczną pacjentom cierpiącym na te choroby i odkrył, że oni również reagowali na nią pozytywnie i wracali do zdrowia. Jedną z osób, które dr Gerson wyleczył z gruźlicy płuc, była żona Alberta Schweitzera, Helene. Zaraziła się tą chorobą wiele lat wcześniej, podczas pobytu w tropikach. Kiedy mąż przyprowadził ją do dr. Gersona, znajdowała się w stanie terminalnym. Dzięki diecie dr. Gersona pani Schweitzer całkowicie wyzdrowiała i dożyła niemal 80. roku życia.

Kiedy dr Gerson opiekował się pacjentami cierpiącymi na migreny i różne rodzaje gruźlicy, zauważył u wielu z nich również inne problemy zdrowotne: wysokie ciśnienie krwi, astmę, alergie, chorobę nerek, artretyzm, udar rezydualny, stwardnienie tętnic i wiele innych. Owe ostre lub przewlekłe choroby również zniknęły za sprawą jego kuracji. Nie ulegało wątpliwości, że Terapia Gersona pomagała wyleczyć niemal każdą chorobę zwyrodnieniową.

Dr Gerson doszedł więc do wniosku, że nie zajmuje się już leczeniem chorób, lecz pomaga organizmom pacjentów wyleczyć się z niemal wszystkich dysfunkcji. Oznaczało to oczywiście, że nie łagodzi symptomów, lecz rozwiązuje problem stanowiący ich przyczynę. Obrał więc kierunek postępowania zupełnie odmienny od podejścia ortodoksyjnej medycyny, która koncentruje się na tłumieniu objawów choroby.

RÓWNOWAŻENIE POZIOMU SODU/POTASU JAKO PROCEDURA LECZENIA METABOLICZNEGO

Kiedy dr Gerson pracował z pacjentami cierpiącymi na gruźlicę, uzmysłowił sobie, że jednym z podstawowych problemów towarzyszących tej chorobie jest spadek poziomu potasu w komórkach tworzących tkanki i wniknięcie do nich sodu (zjawisko to jest w medycynie nazywane zespołem uszkodzenia tkanki). Komórka, próbując zachować swoją integralność, wiąże toksyczny sól z wodą. U chorego pacjenta zostaje wówczas zdiagnozowane obrzękowe zatrzymywanie płynów.

Sześć lat po śmierci dr. Gersona wydano podręcznik medyczny pt. Enzymes (1964), którego autorzy, Malcolm Dixon i Edwin C. Webb, dokładniej opisali problemy spowodowane wnikaniem sodu do wnętrza komórki. Książka potwierdziła wstępne odkrycia dr. Gersona. Jej autorzy dokładnie zbadali, w jaki sposób ciało tworzy enzymy, i stwierdzili, że w większości przypadków potas zachowuje się niczym katalizator (substancja aktywująca) procesu powstawania enzymów. Sól natomiast pełni zazwyczaj funkcję inhibitora, czyli substancji blokującej. Kiedy więc sól wnika w komórkę (a więc w tkankę), hamuje działanie enzymów, przez co normalna aktywność tkanki zostaje zakłócona albo nawet zablokowana.

Choć organizm potrzebuje minimalnej ilości sodu, aby normalnie funkcjonować, ten nieorganiczny pierwiastek jest uważany za minerał zewnątrzkomórkowy, ponieważ musi pozostawać poza komórkami ciała – w płynie pozakomórkowym. Potas jest natomiast minerałem wewnątrzkomórkowym, ponieważ jest

wykorzystywany w procesach metabolicznych, które zachodzą wewnątrz komórek ciała. Kiedy równowaga wewnątrzkomórkowa/zewnątrzkomórkowa zostaje zakłócona, uszkodzenia komórek prowadzą do problemów zdrowotnych. Kłopot polega na tym, że w wyniku puszkowania, butelkowania, konserwowania, zamrażania i wszystkich innych form przetwarzania pożywienia (a także zupełnie zwyczajnej czynności, jaką jest gotowanie) stężenie potasu się obniża, a do jedzenia jest dodawana sól (chlorek sodu). Tego rodzaju dodatki nie są potrzebne. Zdrowe ciało jest w stanie wydalić nadmiar sodu przez nerki i układ pokarmowy. Jeżeli jednak codziennie, rok po roku, organizm otrzymuje go zbyt dużo, w pewnym momencie jego zdolność do pozbywania się nadmiaru tego pierwiastka maleje lub zupełnie zanika. Zostają wtedy uszkodzone liczne układy enzymatyczne, układ odpornościowy, a w końcu także wątroba. Rezultatem tego jest pojawienie się symptomów chorobowych i dysfunkcji. Jak już zdążyliśmy wspomnieć, pierwszą rzeczą, jaką zrobił dr Gerson, było wyeliminowanie dodatkowej soli (sodu) z własnej diety i diety swoich pacjentów.

Uzupełnił następnie ową bezsolną, wegetariańską dietę o kolejny element – pacjenci mieli co godzinę, 13 razy dziennie, wypijać szklankę świeżo wyciśniętego soku z organicznych warzyw i owoców. Ponadto, dr Gerson zbadał mocz swoich pacjentów i odkrył, że w pierwszym tygodniu stosowania kuracji często wydalali oni od sześciu do ośmiu gramów sodu dziennie – nawet będąc na diecie pozbawionej tego pierwiastka! Z kostek i nóg pacjentów stosujących bezsolny program dietetyczny zniknęła opuchlizna (obrzęk), dzięki czemu odzyskały one swój normalny wygląd. Ponadto, osoby te pozbyły się również nadmiaru płynu zalegającego w jamie brzusznej (puchliny brzusznej). Pacjenci ci siłą rzeczy oddawali duże ilości moczu. Przywrócenie równowagi stężenia sodu/potasu w tkankach pacjentów stało się jedną z podstawowych procedur leczenia metabolicznego stosowanych przez dr. Gersona.

ZEWNĘTRZNE STRESORY I CHOROBY

Dr Gerson odkrył, że na rozwój choroby wpływają również zewnętrzne stresory, oddziałujące na organizm jeszcze przed osłabieniem jego mechanizmów ochronnych. Na przykład, warzywa i owoce są uprawiane na glebie zawierającej nawozy sztuczne, które dostarczają tylko trzech minerałów: azotu, fosforu i potasu (są one oznaczane literami N, P i K). Aby jednak zwyczajna roślina była zdrowa i prawidłowo się rozwijała, potrzebuje mniej więcej 52 różnych związków chemicznych. Sztucznie nawożona gleba (używana choćby do uprawy roślin na przemysłową skalę) nie dostarcza roślinom wystarczającej ilości składników mineralnych. Ludzie również potrzebują w jedzeniu owych 52 minerałów. Jeżeli nie są one zawarte w glebie, a więc także w naszym jedzeniu, brakuje nam ich w takim samym stopniu jak roślinom. Ponadto, rośliny – tak jak ludzie – doświadczają chorób spowodowanych niedoborami, a ich mechanizmy ochronne słabną. Choroby grzybicze lub wirusowe oraz owady mogą z łatwością zniszczyć osłabione i bezbronne rośliny, przez co rolnicy są zmuszeni do spryskiwania upraw fungicydami, herbicydami i pestycydami, by nie stracić plonów. Niepełnowartościowe i toksyczne rośliny, uprawiane w celach komercyjnych na całym świecie, sprawiają więc, że ludzie cierpią na niedobory, są osłabiani, zatruwani, a w końcu umierają. Kiedy zdamy sobie sprawę z istnienia tej podstawowej zależności, o której mówił dr Gerson, będziemy w stanie zrozumieć, dlaczego nasze zdrowie ulega pogorszeniu. Powyższy opis gleby i roślin nie obejmuje jednak dodatkowych szkód, jakie wyrządzamy sobie papierosami, alkoholem, antybiotykami, tabletkami nasennymi, pestycydami, fungicydami, herbicydami, lekami dostępnymi bez recepty i na receptę oraz wieloma innymi rzeczami (więcej na ten temat pisaliśmy w rozdziale pierwszym). Wyraźnie widać, że jeżeli chcemy pokonać chorobę i odzyskać zdrowie, musimy się oczyścić, a jednocześnie dostarczyć swojemu ciału żywych, świeżych i aktywnych substancji odżywczych.

USUWANIE PRODUKTÓW PRZEMIANY MATERII ZA POMOCĄ LEWATYW Z KAWY

Dr Gerson zauważył następnie, że systemy komórkowe i tkanki ciała wydzielają również produkty przemiany materii, które nagromadziły się przez lata w organizmach pacjentów wskutek kontaktu z zanieczyszczonym powietrzem, zanieczyszczoną wodą, dodatkami do żywności, wirusami, drobnoustrojami i innymi toksycznymi rzeczami. Aby nie przeciążyć wątroby, która odfiltrowuje te trucizny z krwi, wprowadził swoje słynne lewatywy z kawy, by za ich pomocą otworzyć drogi żółciowe i pomóc wątrobie usunąć nagromadzone w ciele toksyny.

Odkrył, że jeżeli pacjenci nie stosują tego rodzaju metody pozbywania się produktów przemiany materii, wątroba nie jest w stanie poradzić sobie z toksycznymi związkami wychodzącymi ze wszystkich dysfunkcyjnych komórek, przez co może ulec uszkodzeniu. Kiedy dr Gerson badał swoich terminalnie chorych pacjentów z nowotworami, wykrył w ich organizmach tak dużo toksyn, że postanowił zalecić im stosowanie owych lewatyw z kawy co cztery godziny. Stały się one podstawową techniką detoksykacji organizmu (więcej informacji na temat lewatyw z kawy można znaleźć w rozdziale dwunastym).

Jego pacjenci poinformowali go o dodatkowej korzyści płynącej ze stosowania lewatyw – kiedy ich wątroby pozbywały się toksyn komórkowych, ból, którego doświadczali, szybko ustępował. Kolejną ogromną zaletą stosowania bezsodowej, bogatej w potas diety oczyszczającej było więc to, że dr Gerson mógł niemal natychmiast zrezygnować z przepisywania swoim pacjentom środków przeciwbólowych!

Ponadto, w ciągu pięciu dni jego chorzy pacjenci przestawali borykać się ze zbyt wysokim ciśnieniem krwi, przez co mogli odstawić stosowane w takich przypadkach leki. Obecnie wiemy, że właśnie wtedy zaczyna działać układ odpornościowy pacjenta, a u niektórych osób pojawia się gorączka ozdrowieńcza. Może ona pomóc w zniszczeniu tkanki nowotworowej i dopóki nie stanowi zagrożenia (tj. nie przekracza 40°C), nie należy jej

zmniejszać.

Kiedy w ciele znów zaczynają funkcjonować wszystkie mechanizmy ochronne, jest ono w stanie zniszczyć tkankę nowotworową, rozłożyć ją i wydalić. Najbardziej agresywne formy nowotworów – czerniaki, raki jajnika, drobnokomórkowe raki płuc, agresywne chłoniaki – zostają wtedy szybko pokonane. Można wręcz obserwować, jak znikają. Inne, mniej agresywne nowotwory rosną wolniej, ale też wolniej ulegają remisji: gruczolakoraki (rak piersi, rak prostaty, przerzuty do kości itd.) zanikają powoli, ale miarowo. Dieta beztłuszczowa i bogata w enzymy pomaga także rozpuścić blaszki miażdżycowe i oczyszcza tętnice, przez co poprawia krążenie krwi i wpływa korzystnie na proces oddychania. Możemy teraz zrozumieć, dlaczego dzięki odpowiedniej diecie całe ciało zdrowieje – bez względu na to, czy obserwujemy pacjenta cierpiącego na artretyzm, rozedmę płuc, zapalenie okrężnicy, stwardnienie rozsiane, nadciśnienie, chorobę serca, cukrzycę albo którąś z wielu innych ostrych lub chronicznych chorób zwyrodnieniowych, jego stan ulega znaczącej poprawie.

PICIE SOKÓW W CELU ZWIĘKSZENIA SKUTECZNOŚCI LEWATYW

Dr Gerson wyróżnił dwie podstawowe przyczyny wszystkich chronicznych chorób: niedobory i zatrucie. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli chce leczyć swoich pacjentów, musi się zająć obydwoma czynnikami. Problem niedoboru został przez niego rozwiązany za sprawą ogromnych ilości substancji odżywczych, które zawarte są w przyjmowanych co godzinę sokach wyciskanych z organicznych warzyw i owoców. Dr Gerson zauważył, że picie soków pomaga oczyścić nerki, ale sprawia jednocześnie, że tkanki chorych pacjentów uwalniały zgromadzone przez siebie toksyny do krwiobiegu. Owe trujące związki były następnie odfiltrowywane przez wątrobę. Było ich jednak tak dużo, że narząd ten nie dawał sobie z nimi rady. Dr Gerson uzmysłowił sobie wtedy, że jeżeli nie pomoże ciału szybko pozbyć się owych toksyn, mogą one poważnie uszkodzić wątrobę albo nawet spowodować śpiączkę wątrobową. Lewatywy z

kawy (w początkowej fazie kuracji wykonywane co cztery godziny) odciążały ten narząd, łagodząc zazwyczaj także ból odczuwany przez chorego.

Kiedy pacjent powraca do zdrowia, jego ciało rozkłada tkankę nowotworową. Toksyny pochodzące z owej martwej tkanki są następnie uwalniane do krwiobiegu. Należy wtedy zwiększyć częstotliwość robienia lewatyw z kawy. W przypadku większości pacjentów ich liczbę można zmniejszyć do trzech lub czterech dziennie dopiero po dwóch lub trzech miesiącach stosowania kuracji. Od ponad 10 lat są prowadzone bardziej intensywne badania nad lewatywami z kawy. Terapią Gersona zainteresował się na przykład dr Peter Lechner z oddziału chirurgii szpitala miejskiego w Grazu (w Austrii). Zastosował ją do leczenia wielu swoich pacjentów ambulatoryjnych i przeprowadził naukowe badania nad sposobem działania lewatyw z kawy. Dr Lechner pisze w swoim raporcie klinicznym: „Lewatywy z kawy wywierają wyraźny wpływ na okrężnicę, możliwy do zaobserwowania za pomocą endoskopu. Wattenberg i jego współpracownicy dowiedli w 1981 roku, że zawarty w kawie kwas palmitynowy pobudza Stransferazę glutationu i inne ligandy, dzięki czemu stają się one kilkakrotnie bardziej aktywne. To właśnie ta grupa enzymów jest w największym stopniu odpowiedzialna za koniugację wolnych rodników (elektrofili), uwalnianych wówczas przez woreczek żółciowy”. Częste przyjmowanie soków szybko zmniejsza głód odczuwany przez pacjentów z nałogami (uzależnionymi od tytoniu, heroiny, morfiny, kokainy itd.), lewatywy z kawy pomagają im natomiast zminimalizować objawy zespołu odstawienia. Aby pacjent mógł całkowicie pokonać niemal każdą chorobę zwyrodnieniową, niezbędne jest przywrócenie normalnego funkcjonowania jego wątroby i innych podstawowych narządów. Zazwyczaj wymaga to stosowania programu terapeutycznego Gersona przez co najmniej dwa lata. Przez cały ten czas należy wypijać 13 szklanek świeżo wyciśniętego soku dziennie, spożywać wyłącznie produkty rolne z upraw ekologicznych, regularnie robić lewatywy z kawy (stopniowo zmniejszając ich częstotliwość) oraz przyjmować potas i suplementy w postaci

enzymów trawiennych.

Zgłosiła się do nas niedawno pacjentka o inicjałach MB, z Canton w stanie Kalifornia. Kobieta ta cierpiała niegdyś na czerniaka z licznymi przerzutami i miała zaćmę, przez co nie była w stanie oglądać telewizji ani czytać – zarówno bez okularów, jak i po ich założeniu. Powiedziała nam, że zdiagnozowano u niej także zaawansowane zapalenie kostno-stawowe „we wszystkich stawach”. Kobieta ta była na dodatek otyła, miała nadciśnienie i chorowała na cukrzycę. Życie tej pacjentki zostało ocalone dzięki Terapii Gersona, którą stosowała pod nadzorem lekarza. Kiedy czerniak i inne dolegliwości zniknęły, kobieta otrzymała zastrzyk dobrej energii. Znow mogła czytać i oglądać telewizję. Obecnie ma 84 lata i na tle pozostałych członków rodziny wyróżnia się dobrym stanem zdrowia. Wyostrzył jej się nawet słuch, przez co, zdaniem domowników, zaczęła „słyszeć więcej, niż powinna”. Nie musi już także przyjmować insuliny, by kontrolować swoją cukrzycę.

LECZENIE RÓŻNYCH PROBLEMÓW ZDROWOTNYCH ZA POMOCĄ SUPLEMENTACJI ŻYWIENIOWEJ

Dr Gerson wzmacniał chore organizmy swoich pacjentów poprzez podawanie im różnych enzymów trawiennych oraz wyciągu z tarczycy i jodu, aby w ten sposób pobudzić ich układy odpornościowe i pomóc im pokonać problemy zdrowotne. Jako że były to często osoby znajdujące się w złym stanie zdrowia, uzupełnił ich dietę o potas – pomimo tego, że i tak była ona bogata w ten pierwiastek. Podawał im również ekstrakt z wątroby w kapsułkach i zastrzykach, aby wzmocnić ich wątroby, oraz dodatkową witaminę B12, by pomóc wyprodukować organizmom pacjentów wystarczająco dużo czerwonych krwinek.

Warto zwrócić uwagę na to, że kiedy stosuje się Terapię Gersona, wszystkie układy organizmu odzyskują pełną sprawność. Opracowany przez dr. Gersona program uzdrawiania jest kuracją metaboliczną, która nie służy do leczenia jakiegokolwiek

konkretnego symptomu chorobowego.

Głównemu problemowi zdrowotnemu towarzyszy zazwyczaj wiele innych dolegliwości. Pacjenci z nowotworami cierpią często także na cukrzycę, chorobę serca, nadciśnienie, artretyzm, miażdżycę ze skurczami mięśni nóg, zwyrodnienie płamki żółtej, zaćmę i tak dalej. Choroby te są powiązane z ogólnym zaburzeniem procesów fizjologicznych. Kiedy ciało naprawdę zdrowieje, znikają wszystkie tego rodzaju dolegliwości, a nie tylko jedna z nich. Prawdziwy powrót do zdrowia ma charakter całościowy – wszystkie problemy zdrowotne stopniowo ustępują, aby w pewnym momencie na zawsze zniknąć. Charlotte Gerson opisuje przypadek pacjenta, który cierpiał na raka prostaty, a także regularne bóle kolkowe nerki, nadciśnienie oraz przepuklinę trzech krążków międzykręgowych. Odczuwał on w związku z tym silny ból, a mięsień udowy jego lewej nogi uległ atrofii.

Po dwóch latach stosowania Terapii Gersona mężczyzna pozbył się wszystkich tych dolegliwości. Jego prostata była zdrowa, nie przytrafiały mu się kolki nerkowe, jego ciśnienie krwi powróciło do normy (choć nie przyjmował żadnych leków na nadciśnienie), a uszkodzone dyski zregenerowały się, przez co stan jego mięśni ud również uległ poprawie. Choć liczne problemy zdrowotne uniemożliwiały mu normalne funkcjonowanie, udało mu się całkowicie wrócić do zdrowia. Terapia Gersona została opisana ponad 50 lat temu i przez cały czas skutecznie pomaga ludziom pokonywać różnego rodzaju choroby. Jedną z pacjentek, pani GF, dowiedziała się, że jej tętnice są w 90% zapchane i że musi się natychmiast poddać zabiegowi pomostowania aortalnowieńcowego, ponieważ może nie dożyć nawet najbliższego weekendu! Nie wyraziła zgody na operację i postanowiła zgłosić się do stosującego Terapię Gersona szpitala w Tijuanie, w Meksyku. GF znajdowała się w bardzo ciężkim stanie – nawet podczas snu trzeba było jej podawać tlen i z trudem udawało jej się poruszać bez czyjejś pomocy. Sumiennie stosowała jednak Terapię Gersona, początkowo pod

nadzorem personelu szpitala, a po powrocie do domu we własnym zakresie. Kiedy po dwóch latach poddała się ponownym badaniom, ten sam lekarz, który zajmował się nią wcześniej, odkrył, że jej tętnice są w pełni udrożnione i jest ona w stanie normalnie funkcjonować. Stwierdził, że miał miejsce rodzaj medycznego cudu.

DLACZEGO LEKARZE AŻ DO TERAZ NIE ŁĄCZYLI DIETY Z CHOROBYMI

Zorganizowana, alopaticzna medycyna potrzebowała zbyt dużo czasu, by zaakceptować istnienie związku pomiędzy dietą a chorobami zwyrodnieniowymi, w szczególności nowotworami. Lekarze i ich pacjenci zdali sobie jednak sprawę, że przegraliśmy walkę z nowotworami (co w 1986 roku przyznał prof. John Bailar II, epidemiolog i biostatystyk z Uniwersytetu McGill w Montrealu), dlatego ich sposób myślenia uległ zmianie. Medycyna wreszcie zaczęła akceptować, że sposób odżywiania jest powiązany ze wszystkimi rodzajami chorób. Terapia dietetyczna stała się dla pracowników służby zdrowia niemal ostatnią deską ratunku w walce z chorobami zwyrodnieniowymi, w szczególności nowotworami. Leczenie za pomocą diety jest absolutnie niezbędne po prostu dlatego, że zbyt wielu pacjentom nie udało się powrócić do zdrowia dzięki metodom stosowanym w standardowej, alopaticznej, konwencjonalnej medycynie i onkologii – ortodoksyjnej medycynie zorientowanej na chorobę. Nadszedł czas, abyśmy zrozumieli, że sposób odżywiania jest potężnym sojusznikiem procesu uzdrawiania.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autorzy: Charlotte Gerson, dr Morton Walker

Fragment książki „Cud terapii Gersona”, Wydawnictwo Vivante, Białystok 2014

Opublikowano w „Wolnych Mediach” za wiedzą wydawcy